

BYĆ ZNAKIEM CHRYSYTA W ŚWIECIE TO ODNALEŹĆ SWOJĄ DUCHOWOŚĆ ORAZ WIERNIE I RADYKALNIE JĄ REALIZOWAĆ.

Istotne rysy teologiczne poszczególnych indywidualnych form życia konsekrowanego.

Sobór Watykański II jak i Papieże stwierdzili wielokrotnie, że życie konsekrowane jest bezcennym darem dla Kościoła. Można również pójść dalej i rozszerzyć to stwierdzenie, pamiętając o misji ewangelizacyjnej Kościoła, że życie konsekrowane jest darem, dla całego świata. Jest, bowiem ono znakiem obecności Chrystusa, jest drogą, poprzez którą Bóg chce dotrzeć ze swoją miłością do każdego człowieka. Tym bardziej, zatem cieszy niezmiernie fakt odradzania się w ostatnich latach indywidualnych form życia konsekrowanego. Wybór przez tej formy życia konsekrowanego wyraża się w radykalnym darze z siebie składanym z miłości do Pana Jezusa, a w Nim do każdego członka ludzkiej rodziny. Tym bardziej ten wybór jest wymownym znakiem, że przeżywany jest indywidualnie poza jakimikolwiek strukturami pośród świata. Stajecie się, zatem żywotnym zaczynem do przemiany struktur od strony świata uczestnicząc w ten sposób w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Do tych indywidualnych form życia konsekrowanego zalicza się dziewice konsekrowane, wdowców i wdowy konsekrowane oraz pustelników.

I tak wy drogie dziewice przez Biskupa łączycie się szczególną więzią z Kościołem lokalnym, któremu staracie się służyć z poświęceniem, chociaż pozostajecie w świecie (VC 7). Poprzez ślub dziewictwa stajecie się świadectwem w świecie mocy Bożej miłości działającej w ułomnej ludzkiej naturze, poprzez radosną praktykę doskonałej czystości. Do istoty waszego powołania należy to, że przynagła was ono do mocnego zaangażowania apostołskiego: do świadectwa wiary pośrodku świata, któremu Bóg staje się obcy albo, który przeciw Bogu się buntuje, do posługi miłości w Kościele i świecie w obliczu nędzy duchowo-moralnej i materialnej.

Wy drogie wdowy konsekrowane przez Biskupa składając wieczysty ślub czystości, przeżywanej jako znak Królestwa Bożego, konsekrujecie swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi (VC 7). Stajecie się przez to znakiem wierności oblubieńcowi ziemskiemu w oczekiwaniu na spotkanie w niebieskiej ojczyźnie, a poświęcając siebie, swoje sprawy, swoje bóle i cierpienie samotności Chrystusowi, pragniecie owocnie służyć najbardziej potrzebującym pełniąc dzieła miłosierdzia i swój ą modlitwą podtrzymując innych na duchu.

I wreszcie wy drodzy pustelnicy i pustelniczki podlegający bezpośrednio Biskupowi, przez wewnętrzne i zewnętrzne oderwanie od świata świadczycie o przemijalności obecnej epoki, a przez post i pokutę ukazujecie, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale słowem Bożym (VC 7). Poprzez swoje życie na pustelni stajecie się znakiem dla świata przypominającym o jego powołaniu, jakim jest dążenie do jedności z Chrystusem, dobrem najwyższym.

Ta droga życia konsekrowanego w wymiarze osobowym oznacza bezinteresowny dar dla Boga, dar dla Chrystusa, dar oblubienczy. Nie można, bowiem prawidłowo pojąć świeckiej konsekracji bez odwołania się do miłości oblubienczej, w takiej, bowiem miłości człowiek-osoba staje się darem dla drugiego. Osoba powołana do tego, aby być miłowaną i miłować, znajduje w powołaniu nade wszystko Chrystusa, który ją umiłował i powołał i na ten dar odpowiada bezinteresownym darem z siebie. Oddając siebie Boskiemu Oblubieńcowi zmierza ku zjednoczeniu, które ma charakter czysto duchowy. Tak wyraża się radykalizm ewangeliczny: wszystko opuścić i pójść za Chrystusem a to oznacza oddać siebie z miłości w sposób zupełny i niepodzielny.¹

Stąd wypływa bardzo prosty wniosek, że życie na drodze świeckiej konsekracji wymaga intensywnego życia duchowego, wymaga odnalezienia swojej własnej duchowości, duchowości

¹ Por. *Mulieris dignitatem*, 810 – 812

świeckiej. Bowiem świat ze wszystkimi rzeczywistościami jest dla was miejscem uprzywilejowanym. Aktywność ziemską, nie tylko, że nie powinna stanowić dla was przeszkody w rozmowie z Bogiem, ale prowadzić do Niego bezpośrednio. Osoba konsekrowana żyjąca w świecie musi unikać niebezpieczeństwa rozdźwięku pomiędzy swoją relacją z Bogiem, a swoim życiem społecznym i zawodowym. Modlitwa świeckiej osoby konsekrowanej powinna karmić się nieustannie tym, co stanowi jej życie. Na pierwszym miejscu powinna znajdować się Eucharystia, która jest centrum i źródłem życia wewnętrznego. Życie Jezusa w Nazarecie² ukazuje się jako idealny wzór świeckiej osoby konsekrowanej: ono jest utkane z małych rzeczy, czynionych jedna po drugiej z miłością nieskończoną, którą może kochać tylko Bóg. Chrystus naucza, że nie trzeba czynić rzeczy oryginalnych i niezwykłych, ale przeżywać swoje codzienne życie, pracując tam gdzie się znajduje, czyniąc wysiłki, aby wypełniać obowiązki stanu i obowiązki zawodowe.³

Specyficzne elementy duchowości świeckich konsekrowanych.

Tak określona istota powołania świeckich konsekrowanych pozwala doprecyzować specyfikę duchowości.

Życie osób świeckich konsekrowanych, jeśli je traktować u podstaw jako przeźrocyste oddanie w miłości oblubieńczej Chrystusowi, wezwane jest do ciągłego, coraz większego potwierdzania się i coraz większego promieniowania, podobnie jak życie ewangeliczne. Ponieważ nie zależycie od żadnej wspólnoty, nie jesteście włączone w żadną instytucję musicie w sposób szczególny troszczyć się o głębię swojej relacji z Panem Bogiem. Życie w świecie domaga się, zatem, aby było stawaniem się czystą przezroczystością Boga. To tu tkwi najszerszy, najbardziej pełny wymiar świeckiej konsekracji.

Wymagania duchowe wynikające z dynamizmu powołania do życia konsekrowanego w świecie.

Świeckie życie konsekrowane jako bycie przeźroczyście jest wezwaniem do dynamicznego przeżywania swojego powołania. Ono jest w ciągłym ruchu ku Chrystusowi, Jedyemu Oblubieńcowi. Jak żyć tym dynamizmem w wymiarze wewnętrznym? Jak kształtować swoją duchowość w codzienności bycia w świecie, aby ta jedność oblubieńcza z Chrystusem mogła się realizować?

Po pierwsze, przez bycie *twarzą w twarz z Jezusem* na modlitwie, modlitwa ta winna dążyć do coraz większej prostoty, w tym znaczeniu, że struktura, kierunek modlitwy staje się bardziej zwięzła, staje się byciem *sam na sam* z Panem Jezusem, być może w ciemności, lecz są to spotkania miłości: jest to częsta rzeczywistość w życiu chrześcijańskim.

To spotkanie *twarzą w twarz* pozwala Oblubieńcowi zajaśnić w osobie *tym, czym On jest*, przemieniać ją coraz bardziej. To spotkanie *sam na sam* pozwala takiej osobie najpierw przyjąć coraz to pełniej, w wierze zachwyty i działanie łaski, ten dar z samego siebie, który jej Pan podarował i która „w prostocie swego serca” raduje się z *ofiarowania się jego promieniowaniu*.

Po drugie, poprzez słuchanie coraz to bardziej wewnętrzne i w ciszy swego Oblubieńca, który nie tylko mówi do tej, która Go słucha w wierze i miłości, lecz jest Słowem dla niej i dla świata, gdyż świat wezwany jest, by stać się Jediną oblubienicą". Słuchanie to ma konkretyzować np. w *pilnej lekturze Pisma*, o co prosi Sobór (por. DZ 6, KO 2). W odniesieniu do Pisma, nie należy zapominać, że aby było to prawdziwe, a więc i skuteczne, trzeba dążyć do słuchania coraz bardziej czystego, coraz bardziej oddanego Bogu, *poprzez słowa Pisma i poprzez serce*.

Po trzecie poprzez życie *intymnego naśladowania/pójścia za Chrystusem* w ciągu wydarzeń dnia. W perspektywie tego „życia z Jezusem” to, co najbardziej fundamentalne, to nie obecność „w”

² Por. *Vila Consecrata* 28.

³ Por. *Janine Hourcade, Una vocazione femminile ritrovata. L'Ordine delle Vergini Consacrate, Citta del Vaticano 2000, ss. 116-127.*

Panu, lecz obecność Pana w każdym, co trzeba sobie uświadamiać w sposób coraz to bardziej żywy. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że obecność Boga wobec swych dzieci, obecność Chrystusa przy swych oblubienicach jest zawsze całkowita, nie zna przerw, znamienych dla naszej obecności przy Bogu. I ona zakłada/zapala ową obecność przy Bogu. Mieć świadomość, że Bóg na nas patrzy i pozwalać Mu patrzeć w nas, to bardziej fundamentalne niż patrzeć na Niego. Wiara w spojrzenie Boga i wiara w patrzeniu na Boga: oto fundament życia duchowego; w szczególności życia duchowego świeckich konsekrowanych. To właśnie spojrzenie miłości Chrystusa, zapala w osobach konsekrowanych ciągłe relację oblubieńczą.

Czwarty czynnik wzrostu duchowego zależy od zaangażowania, coraz to bardziej całkowitego, pod wpływem łaski oblubieńczej, w miłości synowskiej Oblubieńca, w Jego „kierunku życia”. Mając Chrystusa za Oblubieńca, kierunek życia świeckiej osoby konsekrowanej musi „poślubić” Jego linię. Chrystus bierze osobę dla siebie jako swą oblubienicę. Przez sam fakt Jego gestu osoba konsekrowana jest zaproszona do powiedzenia „tak” temu, czym ON jest; zaproszona do życia takiego, jak ON sam żyje. Chrystus przez całe swoje ziemskie życie idzie ku Ojcu. Na poziomie ludzkim, na poziomie ludzkiego istnienia Jezusa, ukazuje się to w posłuszeństwie, posłuszeństwie egzystencjalnym. To przez swoje całkowite przyłgnięcie do Ojca, Jezus stał się sprawcą zbawienia i życia dla świata; i tylko wchodząc w Jego przyłgnięcie i w Jego miłość, można uczestniczyć w odnowie duchowej. Co do tego kierunku życia Oblubieńca, zauważamy inną rzecz. Potrzeba pokory, będącej częścią życia oblubieńczego, lecz pokora nie idzie sama, bez posłuszeństwa ewangelicznego. W siódmym rozdziale Reguły św. Benedykta czytamy: „Drugi stopień pokory: jeśli nie kochamy już własnej woli i nie znajdujemy przyjemności w wypełnianiu swoich pragnień, lecz czyny swoje stosujemy do słów Pana, który mówi: 'Przyszedłem nie po to, by czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał' (J 6, 38)”⁴.

I ostatni rys tego dynamizmu powołania to to, że dar świeckiej konsekracji ustanawia w miłości braterskiej coraz to bardziej czystej tzn. coraz to bardziej darmowej: miłość braterska, która karmi się miłością Oblubieńca. Jest to zabarwienie charakterystyczne dla miłości ewangelicznej. Cytuję pewną liczbę cech, które charakteryzują miłość Oblubieńca: wdzięk, powab (Flp 4, 5), słodycz (Mt 11, 29), miłosierdzie (Mt 9, 36), 15, 32), łaskawość (1 Kor 13, 4; Tyt 3, 4) i w końcu życzliwość. Jest to szczególne świadectwo miłości, które ma ukazać światu tę miłość samego Chrystusa, w całej swej mocy i darmości, poprzez osobę konsekrowaną, która „naśladuje” Pana tak, by Go uobecnić w świecie. „... wymiar braterskiej wspólnoty nie jest obcy ani Instytutom świeckim, ani też indywidualnym formom życia konsekrowanego. Pustelnicy, pogrążeni w swojej samotności, nie tylko nie wylamują się z kościelnej komunii, ale służą jej swoim specyficznym charyzmatem kontemplacyjnym; dziewice konsekrowane, żyjące w świecie, urzeczywistniają swoją konsekrację przez szczególną więź komunii z Kościołem partykularnym i powszechnym. To samo dotyczy konsekrowanych wdów i wdowców.”⁵

Dlatego osoba konsekrowana, która nie zależy od żadnej wspólnoty, nie jest włączona w żadną instytucję, powinna czuć coraz głębiej swój przynależność do Kościoła i do świata, poprzez wysiłek nieustannego świadectwa miłości braterskiej, tam gdzie ją Chrystus postawił - w codziennych warunkach życia.

Modlitwa świeckiej osoby konsekrowanej.

Świecka osoba konsekrowana powinna karmić się tym, co stanowi jej życie, jej codzienność. Modlitwa powinna być dla niej żywcem, podstawowa, ponieważ są w jej życiu silne wymagania: wszystko to, co w rzeczywistości jest mniej zinstytucjonalizowane i zorganizowane musi być zrekompensovane tym, co wewnętrzne, duchowe. Świadoma swego stanu Oblubienicy Chrystusa, może pomału dojść do kontemplacji, dialogu nieustannego z Chrystusem. Wszystko to, co stanowi rytm dnia: posiłki, praca, modlitwa, sen- wszystko jest liturgią. Świecka osoba

⁴ Reguła św. Benedykta, Tyniec 1979, s. 27.

⁵ Vita consecrata, 42.

konsekrowana dla czynienia dnia liturgią posiada skarb, który może przyjąć w dniu konsekracji - księgę modlitwy Kościoła, brewiarz. Ta forma modlitwy jest niezbędna, aby trwać w czasie, aby być wiernym. Jest modlitwą, która pozwala na to, aby nie żyć w iluzji, jest bogata doświadczeniem człowieka i stanowi skarbnicę bogactw duchowych.

Bycie w Kościele i świecie.

Zatrzymajmy się z większą uwagą nad wymiarem *głęboko eklezjalnym* świeckiej konsekracji. Okazja, by wykazać bardziej konkretnie, jaka jest służba Kościoła, w jaką osoba konsekrowana angażuje się w momencie, kiedy jest poświęcona przez oblubieńca więź z Chrystusem.

Każda forma życia konsekrowanego ma głęboki wymiar eklezjalny, gdyż uczestniczy w życiu i świętości Kościoła. Konkretnie, ten *związek świeckiej osoby konsekrowanej z Kościołem* dokonuje się przez związek z biskupem diecezjalnym. Pośredniczenie biskupa jest *decydujące*, co do jej stanu życia. To on ją konsekruje lub przewodniczy odpowiednim obrzędem. W Kościele biskup symbolizuje Chrystusa, Oblubieńca Kościoła. Ukazuje on miłość Chrystusa do swego Kościoła. Osoba konsekrowana symbolizuje Kościół, tę, która jest umiłowaną przez Chrystusa, tę, która otrzymuje i przyjmuje miłość Bożą. Jedno i drugie, *wyrażają razem misterium oblubieńcze, które łączy Pana Jezusa i Jego Kościół*. Biskup jest *znakiem sakramentalnym Chrystusa Oblubieńca* i zapewnia on *eklezjalność* świeckiej konsekracji, autentyczność nowego stanu.

Świecka osoba konsekrowana oddaje różną posługę Kościołowi lokalnemu, począwszy od *modlitwy*, modlitwy uwielbienia i wstawienniczej. Może też brać udział w licznych działaniach apostołskich czy charytatywnych, lecz one nie należą do jej stanu życia, lecz do jej osobistych charyzmatów i nie są jej narzucane. Obojętnie, w jaki sposób osoba konsekrowana wykonuje te zadania „w służbie Kościołowi”, nigdy nie powinna zgubić ich najważniejszego wymiaru, którym jest być „obecnością proroczą”.

Aby określić i doprecyzować tę obecność proroczą odwołam się do modlitwy konsekracyjnej dziewic, głównego elementu ich konsekracji. Myślę, bowiem, że to, o czym ten tekst mówi można adoptować do każdej indywidualnej formy świeckiej konsekracji.

*„Niech Duch Święty udzieli im roztropnego umiarkowania i mądrej dobroci, powagi i łagodności, czystości i wolności. Niech płoną miłością ku Tobie i nie kochają niczego poza Tobą. Niech swoim życiem zasługują na pochwałę, ale jej nie pragną. Niech wielbią Ciebie przez świętość ciała i czystość duszy. Niech służą Tobie w miłości i bojaźni.”*⁶ Osoba konsekrowana otrzymuje przez nałożenie rąk *roztropne umiarkowanie*. Osoba konsekrowana powinna być prosta, bezpośrednia, a jednocześnie przezorna. Nie jest to ani postawą strachu, ani lęku. To postawa kogoś, kto jest prosty, klarowny, realistyczny w swym zachowaniu. Dla świata tacy ludzie są pytaniem: prości, a jednocześnie realiści, bez bycia naiwnymi.

Drugie wyrażenie z *Rytuału* mówi: „*mądra dobroć*”. Dar ten wiąże się z poprzednim. Osoba konsekrowana, oblubienica Jezusa, musi być, na sposób Oblubieńca, przepelniona dobrocią. Świat dzisiejszy tak bardzo potrzebuje dobroci, miłości, słodyczy i delikatności (zob. Tyt 3,4). Lecz chodzi o „*mądrą dobroć*”. Dobroć, która łączy się z mądrością, nie znaczy wcale dobroć wyrachowaną, lecz chodzi o dobroć serca, serca zapalonego do Boskiego Oblubieńca. Dobroć, która określana jest jako mądra, po prostu, dlatego, że jest przewidująca. Nie należy być miłującym, będąc ślepym. Trzeba postrzegać aspekty rzeczy i stworzeń, wobec których jest zaproszona, by praktykować łagodność, dobroć, delikatność.

Trzecie wyrażenie zaczerpnięte z *Rytuału* mówi o „*powadze i łagodności*”. Osoba konsekrowana zaproszona jest, by dowieść wielkiej dobroci, delikatności, lecz jednocześnie delikatności, która byłaby naznaczona dyskrecją i powściągliwością. Musi, zatem być i ma ona taką

⁶ *Obrzędy konsekracji dziewic, Katowice 2001, n. 24.*

łaskę, by być miłującą, lecz miłością, która jednocześnie jest dyskretna i posiada swój ciężar i nie popada w ckliwość ani zniewieściałość.

I ostatni termin to „czystość i wolność”. Osoby konsekrowane będąc poślubione Synowi Bożemu, są wezwane przez te zaślubiny, do zaangażowania w świecie prawdziwej wolności. Bo prawdziwa wolność to kochać bez granic, bez ograniczeń. Dlatego mają przeżywać swoje powołanie w świecie w wolności serca, gdyż nic nie jest bardziej wolne niż miłość. Lecz jednocześnie nic nie jest tak czyste jak miłość. Jezus jest Oblubieńcem konsekrowanych; powinni, więc oni wejść w *jego* czystą wolność, znając swoje ograniczenia, lecz wiedząc też, że poprzez moc transcendentalną która w nich przebywa jako powołanych przez Chrystusa, czyni je zdolnymi do kochania w sposób czysty. Mają być osobami, które miłują, lecz które żyją w czystości.⁷

Problem samotności świeckich konsekrowanych.

Innym aspektem tak dominującym w duchowości świeckich osób konsekrowanych jest uczucie samotności. *Uczucie samotności* łączy się z problemem obecności przed Bogiem i obecności w świecie. Wynika ono, między innymi, z wrażenia niemożności przekazania werbalnego ludziom tej wizji życia i świata,¹ która jest ich i którą chciałyby się podzielić. Pytanie, które się nasuwa, to, jaką przyjąć postawę wobec tego doświadczenia samotności. Jawią się tu dwa „sposoby bycia”. Z jednej strony: *znosić tę samotność w wierze*, gdyż, na poziomie wiary, przynależność oblubieńcza do Pana (czysta rzeczywistość wiary) przekazuje coś z Boga światu i w szczególności środowisku. Samotność psychologiczną, która się odczuwa trzeba połączyć z poziomem wiary i tam uświadomić sobie na nowo, że jest się głęboko „przekazującym” przez sam fakt oblubieńczej relacji z Panem Jezusem. Jeśli nie żyje się w wierze i na poziomie wiary, nie wyjdzie się z tej samotności; to uczucie samotności, które próbuje się nieraz oszukać na różne sposoby, pójdzie za taką osobą wszędzie. Wierc pierwsza postawa, jaką trzeba przyjąć, to postawa wiary. Z drugiej strony, trzeba *unikać* sytuacji, kiedy uczucie samotności prowadzi do rozrywki. Nie oznacza to, że trzeba unikać odprężenia: trzeba tego, ale to nie to samo, co rozerwać się. Należy w takich sytuacjach pamiętać dwa słowa: „ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną” (J 16,32 i 8,29).

Zakończenie.

Podsumowując trzeba powiedzieć, że duchowość indywidualnych form życia konsekrowanego jest duchowością chrześcijańską. To, co określa specyfikę tych stanów życia, widać w sposobie przeżywania przez nie życia w świecie. A jest to sposób życia świadka, który odkrył powołanie do stanu dziewic, wdów czy pustelników i odpowiedział na nie w sposób wspaniałomyślny.

Ich życie nie jest stanem osamotnienia, lecz samotności wybranej jako stan życia. W tej optyce, takie życie, jest wyzwaniem rzuconym światu, który lansuje wartości odrębne od duchowo-religijnych, czy też im wrogie. Jest propozycją życia w miłości pełnej, ubogacającej człowieka i świat. Miłości, która otwiera na innych, wyostrza wzrok na ludzi w potrzebie i kształtuje wyobraźnię miłosierdzia.

Ks. Jerzy Gołębiowski.

⁷ *Odnośnie rozważań na temat znaczenia konsekracji por. Andre Simonet, Le Seigneur t'epousera... Editions du Serviteur 1995, s. 119-129*